

BAJORSON x MEDUSA x RYBA, Anty Terror

ciągle szukałem tej właściwej drogi
a kłody pod nogi spadały mi znikąd
zawsze wiedziałem co chce w życiu robić
to trudno mi było przekroczyć Rubikon

dużo się wpycham – nie było zaletą
a życiowe credo to nie brać w kredo
nie dbałem o nic

..
musiałem stronić od tego
chciałem coś zmienić, ale nei mogłem
coś we mnie zgasło
ostatnia iskra
może dlatego nei podchodzę ciągle do lustra
bo kur* mam do siebie dystans
łapałem oddech tylko na chwile
sam nie gwieździłem, gdy innych karton
a gdy tonąłem to się modliłem
bo słońce wychodziło tylko za kaucją

to życia hardcore
do tego alko, mój świt sie sypał
jebana koka
czasami z bólem łapałem chmurę
by móc swobodnie bujać w obłokach
chciałem być królem, nie zwykłym błaznem
choć byłem w środku
szukałem wejścia
nim zrozumiałem poznałem na ludzi
i w końcu awersja

my pomimo raf i burz
ciągle dryfujemy sami
choć uważali już
za skończonych i przegranych
chcieli zabić wiarę w nas
ale sen ich sie nie ziścił
nie rozbiją nigdy jej
nawet anty terroryści
my pomimo raf i burz
ciągle dryfujemy sami
choć uważali już
za skończonych i przegranych
chcieli zabić wiarę w nas
ale sen ich sie nie ziścił
nie rozbiją nigdy jej
nawet anty terroryści

szukałem swej drogi
od mapy w goglach
kto by pomyślał grać rapy w studiach
wiedx ze bez ciężkiej pracy
i zasad tu brat nic nie ugrasz
ciągła gonitwa i pęd
do tego gubienie nienznych wątków
życie jebało sie wiec
przy tym dochodząc do granic rozsądku
rzucali nam kłody pod nogi